

PRZYGODA ELFA

W PIĘKNYM LESIE MIESZKAŁY SOBIE DWA ELFY

JEDEN ELF BYŁ BARDZO ODWAŻNY A DRUGI BYŁ LENIWO-GADATLIWY.

PEWNEGO RAZU ODWAŻNY ELF POSTANOWIŁ WYRUSZYĆ W NIEZNANĄ MU JESZCZE PODRÓŻ. PO PROSTU CHCIAŁ PRZEŻYĆ PRZYGODĘ.

GDY ZACZAŁ SZYKOWAĆ SIĘ DO PODRÓŻY, TO JEGO BRAT, LENIWO-GADATLIWY ELF, POWIEDZIAŁ POWOLNYM ROZLENIWIONYM GŁOSEM.

- EEEE TAAAMMM, CHCE CIII SIEĘ PODRÓŻY? PRZECIEŻ TU JEST DOBRZE!

- MOŻE I DOBRZE. ODPOWIEDZIAŁ BRAT, ALE I TAK WYRUSZAM.

POŻEGNAŁ SIĘ I ODDALIŁ.

PO DRODZE SPOTKAŁ POLNĄ MYSZ. MYSZ OSTRZEĞŁA ELFA PRZED ZŁYM LISEM.

- UWAŻAJ NA NIEGO! LIS JEST BYSTRY I PRZEBIEGŁY.

- OCZYWIŚCIE. ELF WZIAŁ SOBIE CENNE RADY MYSZKI I RUSZYŁ DALEJ.

PODRÓŻUJĄC TAK, SPOTKAŁ WIEWIÓRKĘ, KTÓRA NIE UDOLNIE RZUCAŁA ORZECHAMI.

- A DOKĄD TAK IDZIESZ? SPYTAŁA WIEWIÓRKA.

- IDE SZUKAĆ SZCZĘŚCIA ODPOWIEDZIAŁ ELF.

- SZCZĘŚCIA? POWTÓRZYŁA WIEWIÓRKA, CZYLI MIŁOŚCI! WYKRZYKNEŁA WIEWIÓRKA.

- TAAK! MASZ RACJE, TERAZ JUŻ ZNAM CEL MOJEJ PODRÓŻY URADOWAŁ SIĘ ELF. DZIĘKI CI

WIEWIÓRECZKO.

I URADOWANY ELF WYRUSZYŁ W POSZUKIWANIU SWOJEJ MIŁOŚCI.

- ALE GDZIE JĄ ZNALEŻĆ??.. ZAWAHAŁ SIĘ PRZEZ CHWILE.

WĘDRUJĄC TAK JUŻ Z ZAMIERZONYM CELEM, SPOTKAŁ LISA.

- HMM LIS?! A MYSZ MNIE OSTRZEĞAŁA. POMYŚLAŁ ELF. ALE LIS WYDAŁ SIĘ TAKI UPRZEJMY.

- DOKĄD IDZIESZ? ZAPYTAŁ LIS. MOŻE CI POMOGĘ?

- NIE DZIĘKUJĘ. NIE POMOŻESZ MI BO... ZAJĄKNAŁ SIĘ ELF. SZUKAM MIŁOŚCI I NIE BARDZO WIEM DOKĄD IŚĆ.

- MIŁOŚCI POWIADASZ? ODPARŁ LIS. WIEM ŻE ZA WZGÓRZAMI JEST PIĘKNY MOTYL. OPOWIADA LIS. JEST ON NIE ZWYKLE PIĘKNY LECZ NIESZCZĘŚLIWY. TEŻ JEST ELFEM, LECZ WISI NA NIM KLĄTWA, I TYLKO ELF MOŻE GO ZRZUCIĆ.

W TYM MOMENCIE ODWAŻNY ELF ZROZUMIAŁ ŻE TO ON MUSI BYĆ WYBAWCĄ SWOJEJ UKOCHANEJ. LIS ODPARŁ.

- ALE BEZ MOJEJ POMOCY NIE DASZ RADY, JA CI POMOGĘ TAM DOTRZEĆ, ZNAM DROGĘ I CIĘ ZAPROWADZĘ.

LIS JUŻ KNUŁ SWÓJ NIECNY PLAN, ALE NIEŚWIADOMY ELF ZŁYCH ZAMIARÓW LISA NIE DOSTRZEĞAŁ. OBAJ WYRUSZYLI.

ELF IDĄC TAK ZASTANAWIAŁ SIĘ PO CO MU LIS? SKORO DROGA JEST TAK PROSTA. ALE CÓŻ. POMYŚLAŁ. I POSZEDŁ DALEJ.

NAGLE W ODDALI UJRZAŁ PIĘKNEGO MOTYLA. PODSZEDŁ BLIŻEJ. NIE MÓGŁ ODERWAĆ OCZU OD PIĘKNEJ TWARZY ELFIĄTKI, ŻE SKRZYDŁAMI MOTYLA.

DÓTKNAŁ JĄ DELIKATNIE, ZAKŁĘCIE PRYSŁO, A ELFINKA WPADŁA W RAMIONA UKOCHANEGO.

NAGLE LIS, NIE SPODZIEWANIE PORWAŁ ŚLICZNA ELFINKĘ. DZIAŁO SIĘ TO TAK SZYBKO ŻE ODWAŻNY ELF NIE ZAUWAŻYŁ DOKĄD UCIEKLI. SMUTNY ELF NIE PODDAŁ SIĘ JEDNAK TAK SZYBKO, NABRAŁ SIŁ I WYRUSZYŁ W POSZUKIWANIU UKOCHANEJ

PO DRODZE SPOTKAŁ PONOWNIE MYSZ POLNĄ

-WIESZ MYSZKO? MIAŁAŚ RACJĘ. LIS MNIE PRZECHYTRYŁ, PORWAŁ MOJĄ ELFINKĘ

- NIE MARTW SIĘ. ODPARŁA MYSZKA. POMOGĘ CI. ALE BĘDZIEMY POTRZEBOWAĆ POMOCY TWOJEGO BRATA.

- MOJEGO BRATA? ZAPYTAŁ ELF. A CO ON MOŻE.

- OJ.. MOŻE - POWIEDZIAŁA MYSZKA. I WYRUSZYLI PO BRATA

JAK DOTARLI JUŻ NA MIEJSCE I OPOWIEDZIELI WSZYSTKO GADATLIWO-LENIWEMU ELFIE. TO ON BEZ ZASTANOWIENIA POSTANOWIŁ POMÓC BRATU.

WYRUSZYLI WIEC DO NORY LISA.

- TERAZ TY GADATLIWY ELFIE WEJDŹ I ZAGADAJ LISA, TAK ŻEBY ODWRÓCIĆ JEGO UWAGĘ OD ELFINKI.

A ŻE ELF BYŁ GADATLIWY I DO TEGO LENIWIY, TO JEGO OPOWIEŚĆ BYŁA TAK DŁUGA I NUDNA, ŻE ZANUDZIŁA LISA, AŻ ZASNAŁ.

ELFINKA ZNOWU WPADŁA W OBJĘCIA ODWAŻNEGO ELFA. I ŻYLI DŁUGO I SZCZĘŚLIWIE